



Do bytu przestępstwa znęcania się nad zwierzętami nie jest konieczne dążenie sprawcy do zadania cierpienia.

Dla przypisania przestępstwa znęcania się nad zwierzętami nie jest konieczne ustalenie, że sprawca chciał spowodować ból lub cierpienie zwierzęcia. Wystarczające jest wykazanie, że sprawca umyślnie podjął określoną czynność lub zaniechanie, które obiektywnie prowadziło do zadania zwierzęciu bólu lub cierpienia, albo narażało je na takie skutki. Teza ta znajduje jednoznaczne i konsekwentne potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

Czym jest „znęcanie się” w rozumieniu ustawy?

Ustawa o ochronie zwierząt posługuje się definicją opisową, zgodnie z którą znęcanie się nad zwierzętami polega na zadawaniu albo świadomym dopuszczaniu do zadawania bólu lub cierpienia (art. 6 ust. 2). Katalog przykładowych zachowań ma charakter otwarty i ilustracyjny.

W postępowaniu przed Sądem Rejonowym oskarżony został uznany za winnego przestępstwa znęcania się nad zwierzęciem. Sąd ustalił, że utrzymywał on psa w stanie rażącego zaniedbania, nie zapewniając mu opieki weterynaryjnej, odpowiedniego schronienia przed warunkami atmosferycznymi ani dostępu do wody i pożywienia. Zwierzę pozostawało w stanie skrajnego wychudzenia i ogólnego zaniedbania, z widocznymi ranami i zmianami skórными. Oskarżony dodatkowo regularnie krzyczał na psa i bił go, co potwierdziły zeznania świadków. Działania te miały charakter powtarzalny i powodowały u zwierzęcia silny stres oraz fizyczne cierpienie, co znalazło potwierdzenie zarówno w zachowaniu psa, jak i w opinii biegłego lekarza weterynarii. Zwierzę pozostawało w stanie długotrwałego bólu i cierpienia, co znalazło odzwierciedlenie w dokumentacji medycznej. Czyn sprawcy został oceniony jako rażące naruszenie podstawowych obowiązków wobec zwierzęcia domowego.



Sąd Okręgowy w Legnicy wyrokiem z dnia 22 listopada 2022 r., sygn. akt IV Ka 598/22, uchylił wyrok sądu I instancji i uniewinnił oskarżonego. W uzasadnieniu wskazano, że brak było jednoznacznych dowodów złej woli po stronie sprawcy, a jego zachowanie, choć naganne, nie spełniało – zdaniem sądu – przesłanek przestępstwa znęcania się. Sąd uznał, że do przypisania winy konieczne jest istnienie zamiaru zadania cierpienia, działania z rażącym okrucieństwem oraz cecha długotrwałości zachowania.

Sąd Najwyższy, rozpoznając kasację wniesioną przez stowarzyszenie działające na rzecz ochrony zwierząt, które występowało w sprawie jako oskarżyciel posiłkowy, w wyroku z dnia 19 października 2023 r., sygn. akt I KK 84/23, jednoznacznie skrytykował stanowisko Sądu Okręgowego. W kasacji zarzucono sądowi odwoławczemu naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności błędną wykładnię art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt oraz pominięcie faktu, że znęcanie się może polegać także na zaniechaniu – w tym nieudzieleniu zwierzęciu niezbędnej pomocy, opieki, odpowiednich warunków bytowania i leczenia. Wskazano również na pominięcie znaczenia opinii biegłych i zeznań świadków, które jednoznacznie dokumentowały długotrwałe cierpienie psa oraz akty przemocy.

Sąd Najwyższy zaakcentował, że:

- **przestępstwo znęcania się nad zwierzętami jest przestępstwem umyślnym, ale zamiar bezpośredni odnosi się do działania, nie zaś do skutku w postaci cierpienia,**
- **nie jest wymagane, aby sprawca chciał spowodować ból – wystarczy, że był świadomy, iż jego zaniechanie lub działanie prowadzi do niehumanitarnego traktowania zwierzęcia,**
- **Sąd Okręgowy błędnie przywiązywał nadmierne znaczenie do elementów takich jak „zła wola”, długotrwałość czy stopień nasilenia cierpienia, mimo że nie są one ustawowymi znamionami czynu zabronionego.**

W ocenie Sądu Najwyższego, przyjęcie przez sąd odwoławczy, że brak intensywności lub wyjątkowego okrucieństwa wyłącza odpowiedzialność karną, prowadziłoby do

nieuzasadnionego ograniczenia ochrony zwierząt oraz zawężenia penalizacji przewidzianej przez ustawodawcę.

Sąd Najwyższy podkreślił również, że ustawa nie uzależnia karalności od motywacji sprawcy – odpowiedzialność karną ponosi ten, kto świadomie nie podejmuje działań w sytuacji zagrożenia dobra zwierzęcia, nawet jeżeli czyni to z niedbalstwa lub z powodu życiowych trudności.

Ostatecznie Sąd Najwyższy uchylił wyrok uniewinniający i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, nakazując ocenę sprawy przy zastosowaniu prawidłowej wykładni art. 6 ust. 2 i art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt.

Dodatkowo, Sąd Najwyższy przypomniał, że wyrokiem z dnia 13 grudnia 2016 r., sygn. akt II KK 281/16, potwierdził, iż katalog zachowań z art. 6 ust. 2 ustawy ma charakter otwarty – za znęcanie się może zostać uznane każde niehumanitarne zachowanie, które nie uwzględnia potrzeb zwierzęcia lub nie zapewnia mu opieki. Odpowiedzialność karna obejmuje nie tylko aktywne zadawanie bólu, ale także świadome tolerowanie cierpienia – np. w wyniku

Odpowiedzialność karna za znęcanie się nad zwierzętami opiera się na obiektywnej ocenie zachowania, a nie na deklaracjach czy intencjach. Sprawca odpowiada nie za to, co chciał, lecz za to, co zrobił lub czego świadomie nie zrobił, jeśli skutkiem było cierpienie zwierzęcia.

Nie jest konieczne udowodnienie, że sprawca chciał skrzywdzić zwierzę. Wystarczy wykazać, że świadomie podjął działanie lub zaniechanie, które było niehumanitarne. Ból i cierpienie mają charakter obiektywny i niezależny od motywów sprawcy.

apl. adw. Paweł Czerwiński